

Dzieci przeżywają problemy finansowe dorosłych

1 czerwca 2021

41 proc. ośmiolatków w Polsce przyznaje, że często lub zawsze martwi się o sytuację swojej rodziny – wynika z badania Children's World. Wśród 10- i 12-latków odsetek ten wynosił odpowiednio 25 i 18 proc. Badania w innych krajach wykazują podobne zależności. Najbardziej bez troski w kwestii finansów rodzinnych pozostają dzieci w Rosji, Norwegii i na Węgrzech. Z kolei na drugim biegunie znalazły się maluchy z Malezji i Brazylii, a wśród państw europejskich – z Włoch, Hiszpanii i Grecji.

Projekt Children's World (the International Survey of Children's Well-Being) to międzynarodowe badanie przeprowadzone wśród 128 tys. dzieci (8-, 10- i 12-latków) z 35 krajów na świecie. Jego celem jest pokazanie – na podstawie ankiet przeprowadzonych wśród najmłodszych – jakości ich życia w różnych krajach. Niedawno zakończyła się trzecia fala projektu, za którą w Polsce odpowiadali naukowcy z Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu (pod kierownictwem dr. Tomasza Strózik). Badanie przeprowadzono wśród 3,3 tys. dzieci z 72 szkół podstawowych w całym kraju. Część pytań dotyczyła właśnie ich sytuacji materialnej.

– W kategorii pytań o sytuację materialną dzieci zostały zapytane, jak często martwią się o to, ile pieniędzy ma ich rodzina. Udzielały odpowiedzi, wybierając jeden z następujących wariantów: nigdy, czasami, często, zawsze. W ośmiu z 35 krajów, w tym w Rosji, Norwegii i Francji, ponad połowa dzieci „nigdy” nie martwiła się o rodzinne finanse. W Polsce ten wariant odpowiedzi wybrało 39 proc. ankietowanych dzieci – przytacza wyniki badania dr Dorota Strózik z Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu.

Jak podkreśla, zaskakującym wynikiem badań było stwierdzenie, że im starsze dzieci, tym bardziej beztrosko podchodzą do tych kwestii. Taką prawidłowość stwierdzono zarówno w globalnych, jak i polskich rezultatach.

– Z kolei najczęściej o sytuację materialną rodziny, spośród krajów europejskich, martwiły się dzieci z Włoch, Hiszpanii i Grecji, co jest istotnym faktem, biorąc pod uwagę trwały wpływ niedawnej globalnej recesji na te trzy kraje – wyjaśniają autorzy polskiego badania.

Subiektywna ocena sytuacji materialnej dzieci z reguły nie wiąże się jednak z bogactwem gospodarczym danego kraju. Podobnie jak nie zawsze znaczenie miały wskaźniki dostępu dzieci do dóbr materialnych. Wpływ na ocenę miały bowiem także m.in. wzorce kulturowe czy preferencje rodziców. Przykładem może być podejście do kieszonkowego.

– Odsetek dzieci otrzymujących kieszonkowe w Chile, RPA czy Algierii był niemal na tym samym poziomie co w Wielkiej Brytanii i w Polsce (80 proc.), a jednocześnie znacznie wyższy niż w Hiszpanii czy we Włoszech (53 proc.), które znalazły się obok Nepalu (46 proc.) niemal na końcu rankingu. Może to odzwierciedlać pewne różnice w kulturze, w obyczajach i podejściu rodziców do wychowania swoich pociech, a nie względy czysto finansowe – wyjaśnia Dorota Strózik w opracowaniu polskiej części badania.

Najwięcej dzieci (co najmniej 90 proc.) otrzymuje kieszonkowe w Estonii, Niemczech, Norwegii, na Węgrzech i w Korei Południowej. W Finlandii i Malezji ten odsetek jest trochę niższy i wynosi 88 proc. Na dole zestawienia znalazł się Wietnam z odsetkiem na poziomie 26 proc.

Podobnie w kwestii posiadania telefonu komórkowego znaczenie mają nie tylko czynniki ekonomiczne, lecz także normy obyczajowe. Przykładowo w Norwegii, Finlandii, Estonii, Chorwacji i na Węgrzech odsetek 8-, 10- i 12-latków, którzy

korzystają z telefonów, przekracza 90 proc. Z kolei w zamożnej Francji czy Szwajcarii jest to odpowiednio 50 i 57 proc. To wynik podobny do mniej bogatych Grecji, Bangladeszu czy Wietnamu. W Polsce telefon komórkowy posiada 74 proc. ośmiolatków. Wśród starszych dzieci odsetek ten wynosi powyżej 90 proc.

Najmniejsze dysproporcje między państwami widać w trzech kategoriach: dostęp do ubrań i butów oraz wyposażenia szkolnego.

– W większości krajów co najmniej 95 proc. dzieci deklarowało, że posiada ubrania i buty w dobrym stanie. W Polsce, podobnie jak w Estonii, Francji, Grecji, Włoszech czy Szwajcarii, odsetek ten sięgnął blisko 100 proc. – wyjaśnia Dorota Strózik.

Naukowcy z 35 państw badali także ogólny poziom jakości życia 10-latków, biorąc pod uwagę takie aspekty jak warunki mieszkaniowe, dostęp do internetu, poczucie bezpieczeństwa w miejscu zamieszkania czy relacje rodzinne i rówieśnicze. Najwyższe wskaźniki odnotowano w sześciu krajach Europy Południowej: Albanii, Rumunii, Chorwacji, Grecji, Hiszpanii i na Malcie, a najniższe w ośmiu krajach Azji, m.in. Wietnamie czy Malezji. Polska uplasowała się na 14. miejscu. Co ciekawe, polscy 10-latkowie byli liderami pod względem odpowiedzi o poczucie bezpieczeństwa w swoim domu rodzinnym (90 proc. odpowiedziało, że czuje się całkowicie bezpiecznie).

Źródło: Newseria.pl